

W dalszym ciągu raportem „Opisu” zajmuje się Z. Jurkiewicz w „Dokoła Świata” z 8 kwietnia br. (tytuł artykułu „Między granicami możliwości życia”).

„Przyroda posiada zdolność samoodradzania się, ale do ściśle określonej granicy. Człowiek w trakcie swego rozwoju cywilizacyjnego truje ją, brudzi, kaleczy i to w tym większym stopniu, im liczniej występuje na Ziemi i im potężniejszymi posługuje się narzędziami. Jak długo skumulowana w danym rejonie suma zniszczeń jest mniejsza od zdolności jego regeneracji, natura przywraca równowagę. Kiedy tę granicę przekroczy, powstała różnica staje się dewastacją trwałą, a uwzględniając czynnik czasu, dewastacją pogłębiającą się i rozszerzającą aż po granicę drugą, za którą całe środowisko człowieka czeka tylko zagłada”.

Z kolei autor przekłada tę prostą prawdę na język praktyki, czyli cytuje liczne, konkretne cyfry, fakty, przykłady. Oto kilka z nich:

„Silne zanieczyszczenia niektórych wód w Polsce powodują ich całkowitą nieprzydatność gospodarczą i rekreacyjną (...) do głównych źródeł zanieczyszczeń wód (...) zaliczone zostało 21331 zakładów przemysłowych i miast, odprowadzających ścieki bezpośrednio do odbiornika (...) około 2000 dalszych zakładów kwalifikuje się do umieszczenia ich w rejestrach (głównych źródeł zanieczyszczeń!) (...) zakładów zanieczyszczających powietrze jest około 11 tysięcy, z tego 600 o istotnym znaczeniu dla otoczenia (...) bilans zanieczyszczeń powietrza obejmujący 371 zakładów przemysłowych (...) określa globalną emisję pyłów na około 2,3 mln ton na rok, natomiast zanieczyszczeń gazowych na około 1,8 mln ton na rok (...) dane te obejmują jedynie około 60 procent emisji w kraju...”

„...ekspansja budownictwa komunalnego, przemysłowego oraz rozwijająca się urbanizacja wpływa na znaczne zmniejszenie się areалу użytków leśnych (...) duża niestety odpowiedzialność ponosi tu masowa turystyka (...) duży ubytek w zwierzynie powoduje kłusownictwo (...) z raportów dotyczących stanu zanieczyszczenia ziemi wynika, że w zasadzie w całym kraju obserwowane jest zjawisko znieczulicy społecznej...”

„Co nam — pyta w zakończeniu autor — w rzeczywistości dramatycznym konflikcie naszej epoki pozostaje? Zapobiegać zagrożeniu, hamować zniszczenia. A nade wszystko i najpierw: myśleć kategoriami ochrony przyrody, bo bez tego pierwszego kroku żaden dalszy nie będzie możliwy...”